Goniec Codzienny

WILNO
Czwartek
4 września 1941 r.
Nr. 40
Cena 30 kopiejek.

Rumuni zniszczyli 433 samoloty sowieckie

Pomyślne operacje wojenne na całym froncie wschodnim. 18 brytyjskich samolotów zestrzelono. Bomby na porty i lotniska Anglii

Z Kwatery Głównej Fuehrera, dnia 3 września 1941 r.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na całym froncie wschodnim toczą się pomyślne działania wojenne.

Lotnictwo rumuńskie brało poważny udział w wielkich zwycięstwach, odniesionych na południowo - wschodnim froncie. Zniszczyło ono do końca sierpnia 433 samoloty sowieckie i wspierało pomyślnie operacje wojsk.

Samoloty bojowe ubiegłej nocy bombardowały urządzenia portowe na wschodniej części wyspy brytyjskiej oraz lotniska w Midlands.

Nad kanałem, oraz nad holenderskim i norweskim wybrzeżem lekkie wojenne jednostki morskie w dniu wczorajszym zestrzeliły 7 samolotów brytyjskich, samoloty myśliwskie i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 4, artyleria marynarki — 1 samolot angielski.

Niemieckie i włoskie bombowce pikujące, operujące w północnej Afryce, podczas ataku na Tobruk w dniu 1 września zrzuciły celne bomby ciężkiego kalibru na brytyjskie pozycje artyleryjskie oraz na baraki wojskowe.

Nieprzyjaciel w ciągu ostatniej nocy zjawił się nad północnym i środkowym obszarem Rzeszy, jak również nad obszarami, położonymi nad rzekami Renem i Menem. Atak pewnej eskadry bombowców na stolicę Rzeszy, wskutek silnego ognia bateryj przeciwlotniczych, nie odniósł pełnego skutku. Tylko nieliczne samoloty osiągnęły centrum miasta. Wskutek zrzuconych bomb na domy mieszkalne ludność cywilna miała nieznaczne straty w zabitych i rannych. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 6 bombowców brytyjskich.

Komunikat włoski

RZYM, 2 września (PD). Główna kwatera Sił Zbrojnych podaje:

W Afryce Północnej zaznaczyła się działalność artyleryjska i potyczki między wysuniętymi oddziałami na rozmaitych odcinkach frontu pod Tobrukiem. Nieprzyjaciel był wszędzie odrzucony.

Brytyjskie lotnictwo bombardowało Trypolis i Bengazi, wskutek czego był jeden zabity i trochę rannych wśród ludności cywilnej, jak również dały się zauważyć nieznaczne szkody materialne. W czasie tego ataku zestrzelono koło Bengazi cztery nieprzyjacielskie bombowce. Według późniejszych komunikatów stwierdzono, że w okolicy ostatnio wymienionej miejscowości nieprzyjaciel w ostatnich dniach poniósł oprócz strat wymienionych w poprzednich komunikatach Sił Zbrojnych, dalsze cztery samoloty.

Silne eskadry włoskich i niemieckich samolotów w masowych nalotach obrzuciły gradem bomb wyznaczone obiekty w Tobruku. Z dobrym skutkiem trafiono w liczne magazyny materiałów pędnych, amunicji i składy. Mimo silnej obrony wszystkie nasze samoloty wróciły do swych baz.

Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych Crotone. Z pośród ludności cywilnej zostało zabitych 12 osób i 24 rannych. Straty materialne są nieznaczne.

Pod Pozzalo (Ragusa) nieprzyjacielskie samoloty ostrzelały z karabinów maszynowych jeden pociąg. Kilku podróżnych zostało zranionych.

W Afryce Wschodniej zaznaczyła się działalność artyleryjska na odcinkach koło Uolchefit i Culquabert. Nasz ogień zadał straty nieprzyjacielowi.

Ostatnie rezerwy sowieckie na północ od Nowogrodu

BERLIN, 1 września, (PD). Położenie bolszewików w rejonie na północ od Nowogrodu, jak donoszą z DNB z pewnych źródeł, stało się nader ciężkie wskutek twardych ciosów niemieckiej siły zbrojnej, jak również krwawych strat sowieckich.

Jako ostatnią rezerwę puściły Sowiety do walki szybko sformowane i silnie między sobą zmieszane oddziały wojskowe. Wśród nich znajdują się przedstawicielstwa i formacje strażnicze rozlicznych sowieckich fabryk i zakładów uzbrojenia.

W drugą rocznicę wybuchu wojny

Katolicki dziennik włoski o przyczynach i celach wojny

RZYM, 2 września (PD). Z okazji drugiej rocznicy rozpoczęcia się wojny katolicki dziennik „Avvenire" podaje fakty, jakie miały miejsce przed wojną i które doprowadziły do jej wybuchu:

Traktat Wersalski był dyktatem, ustanawiającym pokój nie na zasadach sprawiedliwości. Liga Narodów była instytucją, służącą do umocnienia hegemonii obu zachodnich mocarstw ze szkodą dla zwyciężonych i ze szkodą dla Italii. To angielskie i francuskie sprzeniewierzenie się zaufaniu i wierze w stosunku do swych sprzymierzonych w wojnie światowej zmusiło Italię do zażądania rewizji traktatu.

Zamiast zgodzić się na rewizję, mocarstwa zachodnie oświadczyły: „rewizja oznacza wojnę". Układ monachijski był punktem kulminacyjnym kryzysu i przez Opatrzność nadarzoną sposobnością, by europejskie trudności uregulować w drodze pokojowej. Francuski i angielski naród powitał z radością układ monachijski, ale zwolennicy wojny w Paryżu i w Londynie w krótce znowu wzięli górę pod hasłem: „nie chcemy drugiego Monachium".

Stany Zjednoczone każdą możliwość złagodzenia ujmowały w formę zapytań, skierowanych przez ambasadę prezydenta Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego, którzy przez to poniekąd znaleźli się w roli „oskarżonych".

Londyn i Paryż z zagadnienia gdańskiego o czysto lokalnym znaczeniu uczyniły „casus belli". Mająca miejsce w ostatniej chwili interwencja Mussoliniego w celu ratowania pokoju została udaremniona przez nieustępliwość Londynu i Paryża.

Następnie „Avvenire" zestawia bilans za dwa pierwsze lata wojny. Wszystkie narody, które otrzymały gwarancję Londynu i Paryża, pisze między innymi dziennik, są dziś okupowane przez Niemcy, Italię, lub przez państwa, które przystąpiły do Osi. Francja musiała przyjąć na siebie następstwa klęski, nie mającej sobie równej. Anglię wyrzucono z Europy. Anglosascy sprzymierzeńcy widzą się zmuszeni do szukania nowych terenów wojny.

W końcu „Avvenire" zastanawia się nad celami wojny. Anglicy i Amerykanie z północy przyznają się do popełnionych błędów w Wersalu i Genewie, do takiego wniosku dochodzi dziennik, ale obstają przy formułkach „integralnego Wersalu" i jednostronnego rozbrojenia. Ich moralnej postawy nie wzmocni zapewne związek z bolszewizmem. Atlantyckie oświadczenie Churchilla i Roosevelta otrzymało jasną odpowiedź od Osi: Niemcy i Italia będą walczyły aż do zwycięskiego końca, aby Europę uwolnić od boszewizmu, ugruntować gospodarczą solidarność i wolność narodów na zasadach nowego porządku w świecie oraz dokonać słusznego podziału bogactw ziemi.

Załoga sowiecka w Odessie pozbawiona wody i żywności

BERLIN, 2 września. (P. D.). W toku walk o Odessę część rumuńskich oddziałów wojskowych objęła w swe posiadanie główny wodociąg obwarowanego miasta, w którym usadowiła się sowiecka piechota. Wskutek odcięcia dopływu wody do picia, uległa poważnemu zagrożeniu sytuacja pod względem zaopatrywania zamkniętych w Odessie sowieckich oddziałów wojskowych, które już cierpią na wielki brak środków żywnościowych.

Rozczarowanie Anglików z pomocy amerykańskiej

GENEWA, 1 września. (PD). Londyński „Sunday Times" pisze, że w Anglii rozczarowano się pomocą dostarczaną przez Stany Zjednoczone Ameryki. Tylko cząstka przemysłu amerykańskiego nastawiona jest na produkcję wojenną, a i ta ułamkowa produkcja ulega zwłoce.

Poza tym, jak zauważa gazeta, także i Związek Sowiecki wymaga na gwałt pomocy, jednak jej nie otrzymuje. Nawet w tym momencie spierali się „niektórzy" Amerykanie jeszcze o to, czy w ogóle powinni oni pomagać Związkowi Sowieckiemu.

Opinia amerykańska przeciwko przystąpieniu do wojny

WASZYNGTON, 2 września (PD). Z pośród skąpych dotychczas komentarzy członków Kongresu w związku z ostatnią mową Roosevelta wybija się na czoło oświadczenie republikańskiego senatora Nye'go, który mowę tę określił jako „sztucznie wzniecane obawy narodu Stanów Zjednoczonych".

Senator Nye oświadczył dalej: „Mowa prawdopodobnie dała nowe zapewnienia angielskiemu narodowi, że Stany Zjednoczone z wszystkimi siłami, a także materiałem ludzkim przystąpią do wojny. Ale amerykańska opinia, podkreślił Nye, mówi „nie" na każdą pomoc Stanów Zjednoczonych dla Anglii, która oznaczałaby przystąpienie do wojny".

Katedra w Smoleńsku

BERLIN, 2 września. (PD). Katedra w Smoleńsku, którą bolszewicy zamienili na muzeum bezbożników, niemieckie władze wojskowe przeznaczyły na dawne kościelne cele.

BOMBY NA OBIEKTY KOMUNIKACYJNE

Dalsza skuteczna akcja lotnictwa niemieckiego na froncie wschodnim

BERLIN, 2 września (PD). Jak się DNB dowiaduje ze strony wojskowej, na całym froncie wschodnim niemieckie lotnictwo dokonało w dniu 1 września znowu silnych ataków na nieprzyjacielskie obiekty komunikacyjne. Za pomocą bomb poprzerywano w licznych miejscach linie kolejowe w środkowej i północnej części południowego odcinka na wschodnim froncie oraz wykolejono kilka pociągów.

Gwałtownych ataków dokonano na zmotoryzowane kolumny i stanowiska artylerii przeciwlotniczej na wschód od Dniepru, jak również na skupienia wojsk i broni pancernej. W północnej części wschodniego frontu zbombardowano skutecznie baterie i pozycje nieprzyjacielskie.

Ogólne straty nieprzyjaciela na wschodnim froncie w ciągu dnia 31 sierpnia i w nocy na 1 września wynoszą sto samolotów.

BERLIN, 2 września, (PD). Jedynie działające przy armii oddziały niemieckich sił powietrznych, mianowicie artyleria przeciwlotnicza i lotnictwo wywiadowcze zniszczyły w czasie od 22 czerwca do 27 sierpnia 1.108 samolotów sowieckich, z tej liczby artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 1018, a lotnictwo wywiadowcze w walkach powietrznych 43 maszyny. 47 nieprzyjacielskich samolotów zniszczono na ziemi. Te same oddziały artylerii przeciwlotniczej poza tym wytrąciły w tym samym czasie z walki 396 czołgów, między nimi liczne tanki najcięższego typu, zniszczyły 171 umocnień betonowych, jak również 26 stanowisk ciężkich i lekkich nieprzyjacielskich bateryj, oraz zatopiły 2 nieprzyjacielskie okręty handlowe o łącznym tonażu 4.000 TRB, 2 okręty straży przybrzeżnej i 2 kanonierki.

Jak się dodatkowo zawiadamia o tym przez DNB, zwycięstwa uzyskane przez lotnictwo wywiadowcze, zasługują na szczególne podkreślenie, ponieważ wynika z nich wyraźnie, że samoloty, przeznaczone do wywiadu, mogą również pokonać napadającego przeciwnika w twardej walce powietrznej.

Skuteczny nalot na ważny port angielski

BERLIN, 2 września. (PD). W nocy na 2 września silniejsza grupa niemieckich bombowców zaatakowała z dobrym skutkiem jeden ważny port importowy na wschodnim wybrzeży Anglii.

Jak się dowiaduje DNB, atak trwał około jednej godziny. Załogi zaobserwowały kilka wielkich pożarów. Ze względu na dobre warunki atmosferyczne nad obiektami ataków, urządzenia portowe można było bez trudu rozpoznać przy jasnym świetle księżyca.

Zwycięskie walki z lotnictwem angielskim w Afryce

BERLIN, 2 września. (PD). Podczas gdy niemieckie bombowce 31 sierpnia skutecznie bombardowały urządzenia portowe Port-Saidu, inne niemieckie samoloty — jak podaje DNB — zaatakowały równocześnie ważne obiekty wojskowe w Aleksandrii. Na dworcu przetokowym i torach w zachodniej części miasta portowego nastąpiły liczne wybuchy bomb. Obsługa bombowców mogła zaobserwować celne trafienia bomb na brytyjskie pozycje artylerii przeciwlotniczej, jak również i na inne ważne obiekty.

W czasie pościgowego wypadu niemieckich samolotów myśliwskich na pogranicze Egiptu, niemieccy lotnicy napotkali 30 sierpnia kilka brytyjskich bombowców. Natychmiast rozpoczęli pościg i zestrzelili jeden samolot typu Bristol-Blenheim. Pozostałe bombowce odleciały szybko w kierunku wschodnim.

Podczas prób zaatakowania w dn. 30 sierpnia dzielnic mieszkalnych oraz kwartału, zamieszkałego przez tubylców w Trypolisie, nadlatujące brytyjskie samoloty zostały odpędzone jeszcze nad morzem, przy czym jeden włoski okręt wojenny zestrzelił jeden brytyjski bombowiec. Również i 31 sierpnia obrona przeciwlotnicza państw Osi była skuteczna. Brytyjskie bombowce zdążyły stracić jedną maszynę, zanim mogły dotrzeć do ważnych obiektów.

Uregulowanie sprawy żydowskiej we Francji przejęło min. spraw wewnętrznych

Vichy, 2 września (PD). Urzędowy Dziennik Ustaw ogłasza dzisiaj uzupełnienie do ustawy z 29 marca o stworzeniu generalnego komisariatu dla uregulowania sprawy żydowskiej. Nowa ustawa podporządkowuje generalny komisariat ministerstwu spraw wewnętrznych.

Nominacja generalnego komisarza będzie dokonywana w przyszłości przez urząd wiceprezydenta i ministerstwo spraw wewnętrznych. Dotychczas generalny komisariat, którego kierownikiem jest generalny komisarz Vallat, podlegał wyłącznie urzędowi wiceprezydenta.

Doskonała opieka nad robotnikami zagranicznymi w Niemczech

MADRYT, 2 września. (PD). Hiszpański korespondent, który na zaproszenie rządu niemieckiego odwiedził zbiorowy obóz robotników z zagranicy, wypowiedział się w gazecie „Madrid" o opiece, jakiej doznają zagraniczni robotnicy w Niemczech.

Korespondent podkreśla wygodne i praktyczne urządzenia w mieszkaniach i ich czystość i daje obraz życia robotników, jako życia pełnego wolności i niezawisłości.

Hiszpański dziennikarz pisze dalej, że wyżywienie zagranicznych robotników w Niemczech, pomimo zracjonalizowania, jest ponad wszelką pochwałę. Poza tym zarobki robotników są tak wysokie, że każdy może plenie pomagać swej rodzinie w kraju.

WOJNA POTENCJAŁÓW

Pokrzyżowane plany opanowania gospodarki światowej

Dr. E. M. Co się stanie, jeżeli Sowiety zostaną pokonane? Kto w Europie będzie jeszcze wierzył w możliwość zwycięstwa brytyjskiego, jeśli Niemcy zwyciężą w tym potężnym zmaganiu się z bolszewizmem?

Jedna z gazet londyńskich miała odwagę skierować do rządu brytyjskiego to pytanie, które gnębi każdego Anglika i które usuwa w cień wszystkie bolszewickie komunikaty wojenne. „Szerokie sfery społeczeństwa nie widzą tak jasno, jak by należało się tego spodziewać po ministrach i generałach, co znaczy wojna na Wschodzie. Wiedzą one, że konflikt jest krytyczny i że wynik jego będzie prawdopodobnie decydujący. Wstydzą się, stwierdzając, że robi się zbyt mało, by skierować akcję w inną stronę oraz utworzyć nowy front".

Jak jednak chcą Anglicy uzyskać to „odsunięcie" w inną stronę i gdzie chcą zbudować nowy front? Przecie sztab brytyjski mógł to uczynić już podczas kampanii polskiej i przeszkodzić w ten sposób katastrofie, a wtedy napewno było by to poszło łatwiej niż obecnie. Przed dwoma bowiem laty w Europie istniał jeszcze francuski front. Linia Maginota była nienaruszona. Pięć milionów Francuzów na brytyjski rozkaz stanęło i poszło do okopów i chełpiono się, że są one nie do zdobycia. Na kontynencie był także angielski korpus ekspedycyjny i znalazł się brytyjski minister wojny, który żołnierzom swoim we Francji oświadczył: „Wygracie wojnę, mając wszystkie wygody".

Anglicy jednak nie potrafili pomóc ani Polakom, ani Francuzom. Także i Stalin musi wojnę prowadzić sam i przegra ją, nie otrzymawszy od Anglii skutecznej pomocy, tak samo jak jej nie mógł dać arcybiskup z Canterbury — chrześcijanin, wrogowi chrześcijaństwa. Co się jednak stanie w rzeczywistości, jeżeli nadzieja Anglii na zwycięstwo bolszewików nad Europą spełznie na niczym? Jeżeli potężna machina Sowietów zostanie zdruzgotana, a narody Europy wywalczą swoją wolność?

Wtedy wojna potencjałów dla Anglii będzie przegrana, a ostatnie szanse zduszenia Niemiec przy pomocy ciężaru imperium oraz przy pomocy amerykańskiej na zawsze będą obrócone w niwecz. Albowiem gdybyśmy nawet polityczne możliwości potęgi brytyjskiego imperium, jak również wysiłki łaknącego wojny prezydenta Stanów Zjednoczonych jak najwyżej kwalifikowali, z wąskiej i bardzo zagrożonej pozycji, jaką jest brytyjska wyspa, przeciwko lądowi stałemu wojny prowadzić już nie można, a tym bardziej ją wygrać.

Losy Europy zostaną rozstrzygnięte na polach walk pod Smoleńskiem i Żytomierzem, na Ukrainie i nad Jeziorem Ładoga, na froncie długości prawie dwa i pół tysiąca kilometrów — ciągnącym się od Lodowatego do Czarnego Morza — w walkach z rewolucją światową bolszewizmu oraz z planami panowania nad światem anglosaskich demokracyj. Chodzi przy tym nie tylko o potencjał uzbrojeniowy, który, jak Anglicy niegdyś się spodziewali, miał zadecydować o zwycięstwie. W potencjale tym, który Stalin rozbudował z nieludzkim wprost fanatyzmem do ostatecznych możliwości państwa sowieckiego, chcąc mieć w ręku pewne narzędzie światowej rewolucji, i dziś jeszcze pokładają oni swoje ostatnie nadzieje. Decydującym jest potencjał etyczny, potęga idei, wola wolności, a tym samym zgodność z naturalnym prawem rozwoju narodów. Pola walk na Wschodzie dadzą odpowiedź dla przyszłych pokoleń na pytanie, czy Europa ma za tonąć w bolszewiźmie, a świat, tak jak to prorokował jeden z brytyjskich imperialistów sześćdziesiątych lat ubiegłego wieku, „stawać się będzie coraz to bardziej angielskim", — czy też będą mogły być utrzymane wartości, tworzone przez całe pokolenia na Zachodzie, od początku historii, a z nimi naturalny rozwój samorodnej kultury.

Jeśli Sowiety zostaną pobite, nie będzie rewolucji światowej, ale nie będzie także panowania na świecie kapitalistycznych demokracyj, ani wojen gospodarczych, ani kontroli finansowej, ani też blokady, mającej na celu wygłodzenie. Wtedy Europa będzie dość silna, by dbać o siebie, bo będzie rozwijała swoje własne źródła życia; rozsądnie zważy twórczość oraz możliwości narodów i zbuduje mocny porządek gospodarczy, a w ten sposób wyzbędzie się zależności od dobrej lub złej woli tych, którzy się nazywają „posiadającymi" i chcą zagarnąć panowanie nad światem.

Celem anglosaskich demokracyj jest nietylko ujęcie w swoje ręce gospodarki światowej, ale wogóle panowanie nad światem. Związek obu wielkich angloamerykańskich organizmów społecznych, który wszystkie narody nad wybrzeżem Atlantyku grupuje w republikę federacyjną, zamierza „utworzyć jądro jednej władzy nad światem, które jest dość silne, by się stać zawiązkiem uniwersalnego panowania". Tymi słowy Amerykanin Clarence Streit już długo przed rozpoczęciem wojny przez Anglików w książce „Union Now", określił cele polityki Roosevelta oraz rozwinął w szerokich rzutach organizację przyszłego, wszystko obejmującego amerykańsko - angielskiego organizmu państwowego. Plan ten jest podstawą nowych idei ligi narodów, którą niedawno obwieścił światu zastępca ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Sumner Welles.

Także angielscy imperialiści od dawna już żądają tego nowego „przyłączenia", choć usunięto w głęboki cień zagadnienie, kto właśnie i z kim ma się łączyć. Brytyjski „Royal-Institut of International Relations" z grupą polityków „okrągłego stołu" na czele od dawna jest za takim właśnie rozwiązaniem w nadziei, że naprawi błąd lorda North'a z 1776 r. oraz odzyska z powrotem dla wspólnego Commonwealth'u trzynaście straconych wtedy kolonij.

Prawie tymi samymi słowy jak Streit kreśli Anglik Catlin w książce „Tradycja anglosaska" ideał uniwersalnego panowania nad światem demokracyj: „Jeśli obie potęgi na zachodzie i wschodzie Atlantyku będą trzymały się razem, zdobędą decydującą odpowiedzialność za sprawy świata. O ile się zorganizują, przewaga ich w krajach, ludziach i bogactwie łącznie z surowcami potrzebnymi do prowadzenia wojny jest tak niezmierna, że są nie do pokonania, i jest tak decydująca, że tylko one, a nikt inny, są odpowiedzialne za pokój świata". Catlin jednak uświadamia sobie, że trzeba działać szybko i energicznie, inaczej „decyzja będzie wyłącznie w ręku Rzeszy i Sowietów".

Ta decyzja, która ma znaczenie dla historii całego świata, dojrzewa obecnie; z nią dojrzewa także zjednoczenie Europy, ale jednocześnie i największe niebezpieczeństwo dla anglosaskich planów panowania nad światem. Najważniejszą przesłanką konstrukcji brytyjsko - amerykańskiego uniwersalnego systemu było przekonanie, iż wytworzony w Wersalu nieszczęsny stan naprężenia we Wschodniej Europie został na wieki utrwalony oraz że zakonserwowano bolszewickie niebezpieczeństwo. Jednak politycy „okrągłego stołu" zorientowali się w tym już wcześnie. W jednym z artykułów wydrukowanych w czasopiśmie „Das Reich" w roczniku 1936/37 stwierdza się: „Wielka Brytania mogłaby mieć rzeczywiście w Europie Wschodniej tylko wtedy bezpośrednią władzę, gdyby udało jej się wojnę lokalną przemienić w wojnę światową; flota bowiem Wielkiej Brytanii wogóle nie jest w stanie dotrzeć do Europy Wschodniej, jej armia, praktycznie biorąc, nie ma także siły na skalę europejską, a jej krajowa broń powietrzna napewno liczbowo nie dorówna broni powietrznej Niemiec. Z drugiej strony ani Wielka Brytania, ani jakiekolwiek dominium, nie mogą pozostać obojętne na ewentualne zmiany status quo w Europie Wschodniej, zwłaszcza jeśli by zmiany te miały być spowodowane przez mocną politykę albo przez wojnę, albowiem ich dalekosiężny wpływ mógłby się odbić na równowadze sił w całym świecie".

Teza ta była decydująca dla polityki Chamberlaina w roku 1939. Ponieważ Anglia widziała, iż jej panowanie nad światem jest zagrożone, brytyjski rząd rozpoczął wojnę i, by użyć słów „okrągłego stołu" z „lokalnego konfliktu" o Gdańsk, „o obce miasto w odległym kraju", jak powiedział Chamberlain, zrobił wojnę światową. Okazało się jednak, że Anglia nie jest dość silna, by mieć wpływ na rozstrzygnięcie na Wschodzie. Stąd trwożne pytanie: Co się stanie, jeśli Sowiety zostaną pokonane? Londyn zaczyna rozumieć, że przez to plany panowania nad światem zostały udaremnione.

Nikt lepiej tego nie zrozumiał, jak prezydent Stanów Zjednoczonych. Podczas gdy Anglicy nie widzą możności zwrotu ani też urządzenia nowego frontu, Roosevelt rozwija swoją daleko sięgającą politykę imperialistyczną, próbuje przez formowanie czarnych list zmusić południowo - amerykańskie państwa do poddania się jego dyktaturze gospodarczej, we wszystkich krajach, dostępnych jeszcze wpływom amerykańskim, mobilizuje naganiaczy do wojny, gdzie może zatruwa czyste źródła, fabrykuje fałszerstwa, by zakłócić stosunki międzynarodowe, i wszędzie, gdzie mu się udaje, wtyka swoje palce: na Dalekim Wschodzie do sfer wpływów Japonii, na Zachodzie Europy do Islandii i Irlandii. Próbuje z państw południowo - amerykańskich zrobić kolonie Stanów Zjednoczonych i zagraża posiadłościom neutralnych państw południowej Europy, albowiem, jak powiada, „Stany Zjednoczone są ostatecznie odpowiedzialne za udzielenie pomocy każdemu napadniętemu krajowi". Kto sobie tego nie życzy, tego administracja waszyngtońska uważa za podejrzanego, tak że „Times" mógł groźnie oświadczyć, iż stosunek Stanów Zjednoczonych do państw, które powstrzymują się od wojny, wkrótce będzie ostrzejszy.

Wszystko to w niczym nie zmieni znaczenia dla historii całego świata rozstrzygnięcia, które wykuwa się w bitwach na Wschodzie. Także Roosevelt nie może już wygrać wojny potencjałów i musi schować do lamusa — wobec dokonanego zjednoczenia Europy — swój system uniwersalnego panowania. Odpowiedź na pytanie „Co się stanie, jeśli...", dadzą żołnierze niemieccy. Europa będzie wolna, utrzyma się własnymi siłami, ze swych naturalnych źródeł czerpać będzie swój niczym niezmącony dobrobyt oraz stworzy mocny porządek pokojowy, w którym z „lokalnych konfliktów" Roosevelt i Anglicy nie będą mogli rozdmuchać światowego pożaru. Także wojna potencjałów jest przegrana — z jednej strony przez kapitalistów w Waszyngtonie, a z drugiej przez antykapitalistów w Moskwie. Przeciw zakusom międzynarodówki, w jej obu postaciach, panowania nad światem stoi twardo Zjednoczona Europa.

TRZY DNI HISTORII ŚWIATA GDZIEŚ NA ATLANTYKU



Dzień pierwszy: Odejście pomocy dla Stalina.
„Wysyłka nadana jako, pośpieszna".



Dzień drugi: Urzędowy Komunikat: „Mgła, małe widoki na połów ryb".
„Ścierwa, nie chcą brać—zdaje się, że mgła jeszcze jest za przezroczysta"



Dzień trzeci: Wystrzelenie ciężkiego pocisku przeciwko narodom, które zawarły pakt trzech mocarstw.
„Franklin, mam wrażenie, że strzał był do niczego—proch był już stary".



Codziennie wieczorem: Gra w chowanego, zgadywanie oraz dowcipy.
„Prezydencie, można pęknąć ze śmiechu, iż Stalin wierzy, że możemy mu pomóc!"
„Tak, stary brachu Winstonie, jednak najdowcipniejsze jest to, że nawet moja żona uważa mnie za demokratę".

Jak ginęły ciężkie czołgi sowieckie

BERLIN, 2 września, (PD). Wśród tysięcy jeńców wziętych w ubiegłych dniach w rejonie Rewla, znajdował się także pewien bolszewicki kapitan, którego oddział broni pancernej został całkiem zniesiony.

„Pod koniec czerwca rozpoczęła się nasza śmiertelna podróż", opowiadał oficer sowiecki. „Gdy nasz oddział był zgromadzony na dziedzińcu fabryki Kirowa w Leningradzie, wtedy wyruszyliśmy na front 52-tonowymi czołgami, świeżo wypuszczonymi z fabryki.

W pobliżu Kingsepp po raz pierwszy zetknęliśmy się z niemieckimi czołgami, które zapaliły 3 nasze ciężkie czołgi, podczas gdy 2 dalsze w czasie ucieczki utonęły w błocie. Wskutek ognia niemieckiej artylerii straciliśmy jeszcze 3 czołgi, 2 inne najechały na niemieckie miny i zostały rozerwane. Wtedy to oddaliłem się od reszłek moich oddziałów.

Podczas walk o Rewel rozstrzygnął się mój los: niemieckie działa przeciwczołgowe spaliły mój czołg. Tylko z największą trudnością zdołałem się uratować".

Samolot niemiecki zatopił sowiecką łódź podwodną

BERLIN, 2 września (PD). W czasie lotu wywiadowczego nad Czarnym Morzem niedawno jeden niemiecki samolot zdołał zatopić sowiecką łódź podwodną przy pomocy bomb i broni z pokładu. W związku z tym DNB dowiaduje się od załogi następujących szczegółów: Dowódca samolotu zauważył około godz. 16 o jakieś 130 km. na zachód od Sewastopola sowiecką łódź podwodną. Rozkazał on natychmiast skierować się na łódź i z niskiego lotu zaatakował ją bombami i bronią z pokładu. Bomby uderzyły w lewą stronę łodzi, rozrywając ściany burtowe i w kilka minut potym łódź przewróciła się na lewy bok i zatonęła. Samolot potym dokonał jeszcze trzech dalszych nalotów na nią i ostrzelał z armat i z karabinów maszynowych wystającą ponad fale wieżę oraz samą łódź, która już po czterech minutach zniknęła pod powierzchnią wody. Jedynie gęsto dymiący ślad oliwy zaznaczył miejsce zatonięcia. O ile można było widzieć, łódź należała do floty czarnomorskiej typu „Dekabrist" i była zaopatrzona w 8 wyrzutni torpedowych.

Persja rozważa warunki zawieszenia broni z Anglią i Sowietami

TEHERAN, 31.8. (PD). W tutejszych kołach rządowych dementują pogłoski, jakoby szach Iranu miał opuścić stolicę państwa. Szach znajduje się tak jak przedtem w swojej letniej rezydencji Saadabad pod Teheranem.

Wczoraj w godzinach wieczornych otrzymano warunki zawieszenia broni, nad którymi odbywają się pertraktacje z reprezentantami Anglii oraz Związku Sowieckiego. Z kół dobrze poinformowanych wiadomo, że wojska bolszewickie stoją w Kaswinie, oddalonym o 160 klm. na północny zachód od Teheranu.

NIEMIECKI FRONT PRACY

Niemiecki Front Pracy (Deutsche Arbeitsfront — DAF) jest organizacją wszystkich pracujących Niemców. Założony został w roku 1933. Na czele stoi kierownik organizacyj Rzeszy Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej, dr. Ley. Ogólna liczba członków (robotników, pracowników, przedsiębiorców, rzemieślników oraz ludzi trudniących się handlem) wynosi około 25 milionów. Współpracując ściśle z partią, Niemiecki Front Pracy realizuje postulat narodowo-socjalistycznego programu — zlikwidowania walki klas, ekskluzywności klasowej oraz zatargów pomiędzy pracownikami a pracodawcami. Celem, do którego dąży, jest urzeczywistnienie prawdziwej wspólnoty całego narodu oraz wspólnoty wysiłków wszystkich Niemców.

Do zadań Niemieckiego Frontu Pracy należy: zabezpieczenie spokojnej pracy, doprowadzenie do porozumienia między wszystkimi zainteresowanymi, zgodnie z zasadami narodowego socjalizmu, wykonywanie, zgodnie z Ustawą o Porządku Pracy Narodowej z 20 stycznia 1934 r., przydzielonej pracy, następnie opieka nad kształceniem zawodowym oraz realizacja zadań specjalnych Stowarzyszenia zajmującego się organizowaniem wczasów robotniczych, t. zw. „Siła przez radość" („Kraft durch Freude"), którego zadaniem jest organizowanie należytego wykorzystywania czasu wypoczynkowego. Podstawą samowystarczalności Niemieckiego Frontu Pracy jest majątek, przejęty od dawnych związków, w międzyczasie powiększony własnym wysiłkiem, który w akcji Frontu o charakterze gospodarczym ma poważne znaczenie.

Od początku swego istnienia Niemiecki Front Pracy wybitnie przyczynił się do upowszechnienia idei wspólnoty przez zlikwidowanie walki klas, zrealizowanie idei wspólnoty w przedsiębiorstwach przez ugruntowanie pojęć społecznej sprawiedliwości, oraz dumy społecznej, przez wychowanie światopoglądowe oraz fachowo-polityczne nadto przez zorganizowanie pracujących w zakładach, oraz wreszcie przez szkolenie czynnych i honorowych współpracowników włącznie do kierowników przedsiębiorstw. Wydziały pracy, izby pracy, punkty badań naukowych, ośrodek prawniczy, centralna księgarnia, oraz archiwum centralne rozwinęły się bardzo poważnie, tak samo jak i działalność na polu ustawodawstwa socjalnego, polityki zarobków, prawa pracy, wkładu pracy, ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych oraz opieki nad obozami. W tych ramach ogólnych wykazują także postępy oraz owocną działalność: opieka nad kobietą i nad matką, wykonywanie pracy społecznej, organizacja kobiecych związków robotniczych.

Podstawy dla działalności Niemieckiego Frontu Pracy w zakresie praktycznej opieki stworzyła praca kilkunastu urzędów naukowych, które po za tym współdziałają przy przygotowywaniu ustaw oraz w innych pracach państwa. W szczególności należy wymienić:

Naukowy Instytut Pracy, który ma za zadanie naukowe opracowywanie zagadnień charakteru społecznego, gospodarczego i kulturalnego; posiada on jedną z najbogatszych bibliotek z zakresu naukowego badania pracy (około 400.000 tomów).

Urząd dla kształcenia zawodowego oraz kierowania przedsiębiorstwami opracowuje, tak że zgodnie z postulatami naukowymi, uwzględniając przy tym długoletnie doświadczenia na tym polu, zagadnienia wyboru zawodu i kierowania do zawodu, doświadczenia: w zakresie ćwiczeń rozwijających ogólną sprawność, metod pracy, zużytkowywania dorastających nowych kadr, praktycznego kształcenia zawodowego i nauczania w zakresie wiadomości podstawowej organizacji zakładu przemysłowego, jak również w zakresie planowego kształcenia fabrycznego.

Inne urzędy charakteru naukowego, to: urząd dla spraw zdrowotności narodu, urząd dla spraw odpowiedzialności społecznej, oddział dla spraw wkładu pracy i obóz przeszkoleniowy, jak również urząd dla spraw nauk technicznych.

Nadto: urząd dla spraw socjalnych, dla spraw młodzieżowych, dla spraw kobiecych, „Współzawodnictwo zawodowe wszystkich pracujących twórczo Niemców", następnie urzędy zajmujące się sprawami fachowymi, jak „Pożywienie i spożycie", „Włókiennictwo", „Ubranie i skóra", „Budowa", „Las i drzewo", „Żelazo i metale", „Chemia", „Druk i papier", „Energia, komunikacja i administracja", „Górnictwo", „Kamienie i gleby", „Banki i ubezpieczenia", „Wolne zawody", „Handel niemiecki", „Rzemiosło niemieckie". Prawie wszystkie wymienione urzędy pokrywają się z odpowiednimi grupami gospodarczymi i rzemiosłem; uzupełnia je punkt, który jest łącznikiem miedzy nimi a Urzędem Rzeszy dla wyżywienia, oraz urząd, który jest łącznikiem między nimi a siłą zbrojną, jak również wydziały „Siła Zbrojna" i „Lotnictwo".

Przedsiębiorstwa Niemieckiego Frontu Pracy o charakterze gospodarczym to szereg zakładów ubezpieczeniowych, stowarzyszeń powierników, zakładów wydawniczych, drukarni itp., jeden duży bank, „Bank Pracy Niemieckiej", Tow. Akc. Kąpielisk „Titania", Związek Robotników Rzecznych w Wiedniu oraz Tow. Akc. Niemieckiego Teatru Narodowego w Berlinie (należą do T-wa w Berlinie: „Teatr Narodowy", „Teatr Niemiecki", „Muzyka Kameralna Teatru Niemieckiego", a w Wiedniu: „Teatr Raimunda", „Niemiecki Teatr Narodowy" oraz „Niemiecka Opera Narodowa").

W zakresie opieki prawnej członków istnieje urząd dla stałych punktów porad prawnych. Punktów takich jest 478. Oprócz tego w 1765 miejscowościach przynajmniej raz w tygodniu organizowane są godziny przyjęć, podczas których członkowie otrzymują informacje w zakresie wszystkich spraw dotyczących ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, prawa podatkowego itp.

Na czoło wielkich zadań wysuwa się rozwiązanie zagadnienia zdrowotności. Między innymi przeprowadza się badania, mające na celu skierowanie młodzieży do właściwego zawodu. W przyszłości kształcenie zawodowe ma objąć cały naród, a więc i dorosłych.

Wezwanie do bezrobotnych

Na podstawie wydanego prze Pana Komisarza Państwa na Ziemie Wschodnie rozporządzenia w sprawie uregulowania zagadnienia pracy z dn. 15 sierpnia 1941 r. § II b— zarządza się niniejszym następującym osobom zameldowanie się w Urzędach Pracy:

I.

a) Bezrobotni przemysłu budowlanego, drzewnego i metalowego. Jako bezrobotni są uważani również pracownicy, znajdujący się na bezpłatnych urlopach. Obowiązkowi rejestracji podlegają jak majstrowie, tak i robotnicy wyuczeni i przyuczeni. Specjalnie dotyczy to:

W przemyśle budowlanym: cieśli, murarzy, tynkarzy, betoniarzy, malarzy, dekarzy, pomocników budowlanych, jak również budowlanych inżynierów i techników.

W przemyśle drzewnym: stolarzy wszelkich typów, stelmachów, robotników tartacznych oraz ich pomocników.

W przemyśle metalowym: wszelkich majstrów przemysłu metalowego wytwórczego i obróbki metali oraz pokrewnych zawodów, jak również siły pomocnicze.

b) **Wszyscy pracownicy umysłowi** (mężczyźni i kobiety) **posiadający język niemiecki,** bez względu na to, czy w danej chwili są zatrudnieni czy bezrobotni.

Rejestracja będzie się odbywać w następującym porządku (wg pierwszych liter nazwiska):

Litera A—I w okresie od 8 do 11. IX. 1941 r.

Litera K—P w okresie od 12 do 16 IX. 1941 r.

Litera Q—Z w okresie od 17 do 20 IX. 1941 r.

II.

Wszyscy pozostali bezrobotni winni się zarejestrować w następującym porządku:

Litera A—I w okresie od 22 do 25 IX. 1941 r.

Litera K—P w okresie od 26 do 30 IX. 1941 r.

Litera Q—Z w okresie od 1 do 4 X. 1941 r.

Obowiązkowi zarejestrowania się podlegają wszystkie osoby (z wyjątkiem żydów), które w ciągu ostatnich 3 lat pracowali jako pracobiorcy. Prawo rejestracji przysługuje również tym, którzy po raz pierwszy ubiegają się o pracę.

III.

Rejestracja będzie się odbywać w następujących punktach:

Dla miasta i powiatu wileńskiego — w Wilnie, Memelstr. 1 (b. Żeligowskiego).

Dla miasta i powiatu trockiego— w Trokach.

Dla miasta i powiatu olickiego— w Olicie.

Dla pozostałej części okręgu, podlegającego władzy p. Komisarza na Ziemię Wileńską i części powiatu święciańskiego — w N.-Święcianach.

Należy przynieść ze sobą dokumenty, stwierdzające poprzednie zatrudnienie (np. dowód osobisty, zaświadczenie z pracy, książeczkę pracy i t. p.).

Niezastosowanie się do wyżej podanych terminów pociągnie za sobą karę wg § 6 Zarządzenia o Uregulowaniu zagadnienia pracy z dnia 15. 8. 1941 r.

URZĄD PRACY.

Wilno, dnia 1 września 1941 r.

Marsz przez bagna Dniepru

Uciekające oddziały sowieckie okrążone

SS—PK, 28 sierpnia. Liczne, srebrem połyskujące dopływy rzeczne wiją się w krajobrazie nad Dnieprem i tworzą raj dla rozproszonych oddziałów wojskowych. Na tym obszarze zgromadziły się ostatnie siły wojsk sowieckich, aby odważyć się na próbę wypadu na tyły atakujących oddziałów niemieckich. Dlatego musieliśmy, zmotoryzowany SS. Pułk, podjechać aż na skraj tego bagnistego terenu miejscami przez głęboki muł, by przeciwstawić się ewentualnej próbie wypadu okrążonych bolszewików.

Okopaliśmy się w miękkiej glebie i bystro obserwowaliśmy teren. Czasami zaszczekał karabin maszynowy. Również nasza artyleria od czasu do czasu daje salwę. Bez naszej woli nie przejdzie tu nawet mysz. Ale my też nie możemy wtargnąć do środka, gdyż nasze samochody ugrzęzłyby w bagnie. Istnieje tylko jedyna możliwość schwytania skutecznie wroga za kark: puścić piechotę.

Oto już jest nasza piechota, na stanowisku jak zwykle punktualnie. Ona dziś nas zmieni. Nieskończenie długi wąż, złożony z oddziałów piechoty i zaprzęgów.

Zaraz na początku naszego marszu zatrzymuje nas topiel. Jest nie do przebycia. Buty kroczącego przede mną zapadają się coraz bardziej w ziemię; wygląda, jakby szedł na słoniowych nogach. Ciężar karabinu maszynowego, który niesie na prawym ramieniu, oraz skrzynka z nabojami na lewym, grąży go aż po końce butów do błota. Mnie nie wiedzie się lepiej, muszę uważać aby buty pozostały mi na nogach.

Teraz droga prowadzi przez bagnistą łąkę, która jęczy pod naszymi ciężkimi krokami. W milczeniu jednak maszerujemy dalej, nękani palącymi promieniami słońca. Co chwila buty gorące, jak rury w piecu, przylepiają się do nóg. Ba, buty piechura! Można by sądzić, że są samoistnymi istotami żyjącymi, gdyż po 50 klm. drogi często podążają wbrew woli swego rzeczywistego władcy. Nieprzyjaciel skupia się i ucieka przed nami. Pomimo to doganiamy go przez bagna i błota po najgorszych drogach, jakie można sobie wyobrazić. W chwilach tych ostrzeliwał on nas z karabinów maszynowych i miotaczy granatów, ale to prawie nie dochodzi do naszej świadomości. Zachodzące słońce ustąpiło już miejsca całkiem ciemnej nocy. I to też ledwie zauważyliśmy, bo musieliśmy maszerować, nacierać i ścigać. Nad nami powiał chłodny wiatr nocny.

Teraz nareszcie zatrzymała się nasza kolumna; nadeszła chwila odpoczynku, wymarzonego w czasie długich godzin marszu. Okręcamy się w płótna namiotowe i kładziemy się na błotnistej łące.

Wschodzące słońce rozprasza gęstą zasłonę z mgieł nad bagnami. Maszerujemy dalej przez tchnące wyziewami błota i po kilku kilometrach docieramy na skraj bagna: znajdujemy się znów na stałym lądzie. Rozkaz, by wypłoszyć przeciwnika z jego błotnych kryjówek i wpędzić w ramiona idącego naprzeciw SS—pułku, spełniliśmy w ciągu jednego dnia i jednej nocy. W oddali słyszymy już odgłos walki: oddziały sowieckie musiały stanąć do boju! Są już one teraz okrążone i skazane na całkowite zniszczenie.

Nieubłaganym posuwaniem się naprzód wypieraliśmy przeciwnika z pozycji na pozycję, aż się poddał.

Po tym ataku pozostało przy drodze kilka grobów niemieckich żołnierzy. Są one świadkami wspólnej bohaterskiej walki jednej dywizji piechoty i jednego SS—pułku.

SS. Sprawozdawca wojenny
ERNST GUGL

Flota niemiecka na Bałtyku

wykonała swoje zadanie

BERLIN, 2 września, (PD). Niemieckie morskie siły zbrojne, jak się dowiaduje DNB, w minionym tygodniu zostały skutecznie użyte dla zabezpieczenia północnego skrzydła niemieckiej ofenzywy na Wschodzie i dla obrony niemieckiej i neutralnej komunikacji morskiej na Bałtyku. Przewiezienie drogą morską posiłków dla niemieckich wojsk wschodnich mogło być wykonane planowo i bez godnych wzmianki strat.

Od pierwszego dnia wojny niemiecka flota wojenna zmusiła Sowiety do roli obronnej i opanowała obszar Bałtyku. Liczne jednostki sowieckiej marynarki wojennej nie stanęły już wcale do walki.

Wzięci w walkach o Rewel jeńcy stwierdzili, że liczne sowieckie łodzie podwodne pozostawione zostały w Kronsztadzie, a ich załogi zmuszono do walki pieszej na lądzie.

Wielki nalot na obiekty wojenne w Anglii

BERLIN, 2 września (PD). Głównym celem ataków niemieckiego lotnictwa bojowego w nocy z 1 na 2 września były ważne pod względem wojennym obiekty w Anglii. Wiele tysięcy kilogramów bomb burzących i wiele tysięcy bomb zapalających wywołało bardzo liczne, wielkie pożary z ogromnym zadymieniem oraz liczne, gwałtowne wybuchy.

W szczególności celem ataku było miasto Newcastle, centrum brytyjskiego przemysłu budowy okrętów, znane jednocześnie z powodu swego znaczenia jako miejsce wielkich młynów i spichrzów zbożowych oraz szczególnie ważne dla całego zaopatrzenia wyspy w środki żywności. W rejonie Newcastle zaatakowano nadto jeszcze liczne lotniska. Na jednym z nich padło kilka celnych bomb w hangary. Na innym lotnisku celnymi bombami zniszczono częściowo schrony.

Dowód rycerskości Rzeszy

wobec pokonanej Serbii

BELGRAD, (PD). W związku ze sformowaniem się nowego rządu serbskiego, „Obnova" oświadcza, że stanowi on nie tylko konieczność historyczną, lecz i jedynie możliwe rozwiązanie w obecnych ciężkich warunkach. Przez mianowanie rządu Nedicza trafiła władza nareszcie w ręce odpowiednie, zdolne utrzymać autorytet państwa i wypłoszyć ducha nieładu.

Pod tytułem „Rycerscy zdobywcy" pisze „Obnova" w innym miejscu, że Serbia ma obecnie dowód rycerskości Rzeszy w stosunku do pokonanych narodów. Serbia otrzymała własny rząd, który będzie prowadził serbskie sprawy autonomicznie; jest to najlepszym dowodem, że życzeniem Rzeszy jest zakończenie obecnej wojny przez zjednoczenie wszystkich europejskich narodów.

A PROPOS

Aktualne przysłowia

„Prawda" pływa po powierzchni... prawdy, jak oliwa po wodzie" — mówi się w Sowietach na temat fantastycznego zakłamania prasy radzieckiej.

„Słowo się rzekło — kobyłki niema u płota" — powtarzał swój meldunek adiutant Budiennego po ostatnim pogromie kawalerii sowieckiej.

„Kości zostały rzucone" — rzekł kat NKWD, strącając na ziemię zmasakrowane członki uśmierconej ofiary.

„Pilnuj swego nosa" — powiedziano „bojcowi", któremu odłamek granatu zmiażdżył narząd powonienia. K.

„To się nazywa — trafić w sedno" — gorzko pomyślał pilot sowieckiego bombowca, spadając wraz z ładunkiem bomb prosto we własny skład amunicji.

Pajęczyna

Jest taki obraz Stachiewicza. Przez długą perspektywę pól, stojących w przyodziewie jesieni, kroczy Madonna. Długie palce rozsnuwają lśniące przędziwo złotej jesieni, pajęczyny babiego lata. Całość utrzymana jest w tonie pastelowym i subtelnym, jak dobry uśmiech wszystko przebaczającej mądrości.

Są takie dźwięki jesienią dzwoniące, jakby sucha pomarszczona ręka kładła się na pożółkłe klawisze starego, szopenowskiego szpinetu i wyczarowała z głębi ciche tony gawota. Uśmiechnie się wtedy z głębi złoconych ram portretu urocza markiza i zalotnym okiem spojrzy na pięknego kawalera, który dumnie na rękojeści szpady oparł delikatną rękę wychylającą się z perlistej piany koronek...

Są także takie zapachy, pachnące jesienią, gdy się czasem otworzy starą czeczotkową szkatułkę. Wtedy stare ręce zaczną przebierać w najdroższych pamiątkach. Dla nas, innych, obcych ludzi nic a nic nie mówi wstążka błękitna, jak chabry w zbożu, a teraz zblakła od westchnień, albo pamiętnik, z którego wysypie się powiędły i zasuszony kwiat, liść czterolistnej koniczyny, symbol szczęścia, znalezionego we dwoje w jakiś dzień uśmiechniętej wiosny — no i pęk wierszy, z których każdy mówi o miłości, skarży się z tęsknoty jak wiatr jesienny w głuchej pustce pól. Jest wtedy sentymentalnie i cicho, jakby już łez i tęsknoty nie stało. I serce już bije rytmem rezygnacji, zupełnie jak w tym wierszu Rydla:

Prędzej wcześniej,
Ból się prześni,
I kochać przestanę...
Pod powieką
Łzy mię pieką,
Łzy niewypłakane.

Tak, tak... jesienne pajęczyny snują się po wrześniowym powietrzu, które jest przezroczyste i omglone, tak właśnie, jak szkło starego, misternie rzeźbionego lustra, w którym się często przeglądało ukochanie i wiosna, radośnie uśmiechnięta Primavera z pękiem bzów w ręku...

z Wilczyńskich
HELENA SZCZEPANIK
żona Eugeniusza, b. naczelnika Izby Skarbowej w Wilnie. Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 1 bm. w wieku lat 46.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby N. Świat skg. Naujiniakų (Nowoświecki-prawy) 3/18 na cmentarz Bernardyński do kaplicy cmentarnej odbyło się w środę, dnia 3 bm. Nabożeństwo żałobne 4 bm. o godz. 10, po czym nastąpi złożenie zwłok do grobu.

Przyjaciele.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi
ś. p.
prof. Józefowi Trzebińskiemu
a w szczególności Wielebnemu Ks. Prof. Czesławowi Falkowskiemu, W. W. Księżom P. Cichońskiemu, P. Rynkiewiczowi, J. Czerniawskiemu oraz Kolegom, Przyjaciołom i Uczniom Zmarłego, serdeczne podziękowanie składają
żona, dzieci i wnuki

Nowa taryfa komornego

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych w najbliższym czasie zostanie ogłoszona nowa taryfa opłat za komorne. Poza zmianami stawek, nowa taryfa jako podstawę do obliczania komornego przewiduje nie jak dotychczas wysokość otrzymywanego wynagrodzenia przez wynajmującego mieszkanie, lecz wartość samego mieszkania, odległość od centrum miasta, wysokość, wygody itp.

—ooo—

Chałupnictwo czy spółdzielczość?

Bolszewicki system skoszarowania życia społecznego celem łatwiejszego trzymania w karbach i oddziaływania na niego przy pomocy propagandy, w pierwszym rzędzie dotknął rozrzucone po całym mieście — drobne warsztaty rzemieślnicze.

Zasiedziały na jednym miejscu z dziada pradziada rzemieślnik do artelu szedł niechętnie i tylko pod przymusem. W artelu widziano swoją krzywdę, pozbawienie wolności i własnej inicjatywy.

Szczególnie dotknęła artelizacja bardziej zasobnych rzemieślników, którzy po latach ciężkiej pracy doszli do własnego dobrze zorganizowanego warsztatu. Ci stracili oprócz kosztownych urządzeń lokalu drogie narzędzia pracy.

A tu właśnie szczególnie czynni byli Żydzi. Dbali oni bardzo o to, by broń Boże, ktoś z rzemieślników chrześcijan czegoś nie ukrył ze swego inwentarza, sami natomiast wstępując do artelu wnosili stare i zniszczone narzędzia. To było pierwszym czynnikiem powstrzymującym od wstępowania do artelu. Najważniejszym jednak powodem niechęci, było niedostateczne w artelu rozgraniczenie kwalifikacyj fachowych.

Pracującego od 40 lat i nagrodzonego kilkunastoma medalami fotografa artystę zrównano w artelu z pospolitym „pstrykaczem" ulicznym, ledwo umiejącym obchodzić się z aparatem. Analogiczny stosunek „równania wdół" zachodził i w innych branżach.

Niemniej jednak, przyznać należy, że po odrzuceniu bolszewickich przesłanek narzuconych artelom, sama zasada spółdzielczej pracy rzemieślniczej jest dobra i korzystna dla życia gospodarczego.

Już dziś daje się zauważyć wśród rzemieślników zadowolenie z nowej formy pracy. Przykładem tego może służyć prowadzony przez p. Walujtisa artel szewski, przy ulicy Pylimo (Zawalnej) 27.

Niemal wszyscy zgrupowani w nim 36 pracowników, są zadowoleni ze swej pracy i z artelu występować nie mają zamiaru. „Ja — mówi jeden z najstarszych pracowników artelu — w zawodzie swoim pracuję 30 lat i dopiero dziś odczuwam zadowolenie ze swej pracy. Poprzednio musiałem liczyć się z konkurencją, martwić się o zdobycie towaru, zapłacenie lokalu i podatków i pomimo że pracowałem od rana do wieczora, nie miałem większej z tego korzyści. Dziś — uśmiecha się mój rozmówca — o nic mnie głowa nie boli. O wszystko musi martwić się nasz kierownik. Towar dostarczony, lokal zapłacony, odpracuję swoje 8 godzin i znów jestem wolnym człowiekiem.

Tak jak pracownicy artelu szewskiego, myśli wielu rzemieślników wileńskich.

Mająca się wkrótce ukazać ustawa o artelach, musi koniecznie uwzględnić życzenia rzemieślników pragnących pozostać w artelach.

Należałoby pomyśleć również i o tym, by nowe siły fachowe do nauki były kierowane przede wszystkim do arteli, gdzie przy większej i rozmaitszej produkcji, będą miały lepszą okazję do opanowania obranego rzemiosła.

Właściwe unormowanie sprawy spółdzielni rzemieślniczych przyniesie dużą korzyść ludności miasta i samym rzemieślnikom.

OD WYDAWNICTWA

Wydawnictwo „GONIEC CODZIENNY" przyjmuje przedpłatę na **prenumeratę miejscową** (m. Wilno) i **zamiejscową** (prowincja).

Dostarczanie pisma rozpoczęliśmy od 1 września r. b.

Cena prenumeraty: w Wilnie 8 rb. miesięcznie,
na prowincji 9 rb. miesięcznie.

Prenumeratę przyjmuje się w Administr. „Gońca Codziennego" od godz. 9 do 17-ej — **Wilno, Gedimino (d. Mickiewicza) 11 a.**

Jak uzyskać świadectwo przemysłowe

Celem uzyskania świadectwa przemysłowego należy złożyć podanie do Inspektoratu Podatkowego przy ul. Basanowicziu (b. W. Pohulanka) 10. W podaniu należy zaznaczyć: dokładny adres petenta i przedsiębiorstwa, przedmiot handlu, oraz dane o tym, czy petent poprzednio trudnił się, czy też zamierza dopiero teraz zająć się handlem. Podanie należy opłacić znaczkiem pocztowym w kwocie 4,50 rb.

Osoby posiadające przedsiębiorstwa, lecz nie posiadające świadectw, winny przede wszystkim opłacić podatek obrotowy za 1941 r., a sklepy z tytoniem oraz restauracje i bary winny opłacić również podatek akcyzowy. (s)

Zasiłki chorobowe będzie opłacać Kasa Chorych

Według ustaw, wprowadzonych przez władze bolszewickie, w wypadku choroby pracownika, przysługujący mu zasiłek wypłacało przedsiębiorstwo, w którym dany pracownik był zatrudniony.

Obecnie, z dniem 1 września, po wznowieniu swej działalności, zasiłki chorobowe będzie wypłacała Kasa Chorych. Zasiłki te będą otrzymywały tylko te osoby, które będą zarejestrowane przez pracodawców. Kasa Chorych będzie również ustalała wysokość zasiłku. Wypłata zasiłku nastąpi na podstawie zaświadczenia lekarskiego (zwolnienia od pracy). (s).

—o—

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Do byłych więźniów politycznych! Ktoby wiedział o losie mojego męża Zygmunta Urbanowicza więźnia politycznego, aresztowanego przez bolszewików dnia 7-XI 1940 r. i więzionego na Łukiszkach do 20-VI 1941 r., jakoby wywiezionego w dniach 22—23 czerwca 1941 r., uprzejmie proszę o powiadomienie żonę. Poczta Trakai (Troki) i wieś Żukiszki. Franciszka Urbanowiczowa. 569

Do byłych więźniów politycznych! Ktoby wiedział coś o losie mojego syna Wróblewskiego Jana (syn Stefana) więźnia politycznego, aresztowanego przez bolszewików dnia 1-XI 1940, więzionego na Łukiszkach do 23-VI 1941 i wywiezionego w dniach 22—23 czerwca 1941 roku, uprzejmie proszę o powiadomienie ojca. Poczta Troki, wieś Bobrówka, Stefan Wróblewski. 570

— Ktoby wiedział o losie Stefana Jankowskiego, wywiezionego z więzienia Łukiskiego w maju br., przez Mińsk do Sowietów oraz o Marii Chlewińskiej i Bronisławie Jankowskim, wywiezionych z Ałunty dnia 12 czerwca br. proszony jest o łaskawe powiadomienie pod adresem: Kreivoji g. (Krzywe Koło) 13a m. 1. E. Jankowski.

Ktoby wiedział o losie Stanisława Kuczy - Kuczyńskiego aresztowanego w Oszmianie 10 sierpnia 1940 roku i więzionego w Starej Wilejce, proszony jest o powiadomienie żony Ireny Kuczyńskiej w Oszmianie przy ul. Boruńskiej 9. 639

Ktoby wiedział cokolwiek o losie Kazimierza Sobeicha lat 33, który przechodził granicę z przepustką niem. z. p. Ramińską w drugiej połowie lutego 40 roku i był już w Białymstoku, idąc dalej na Lidę do Wilna, proszony jest o podanie wiadomości żonie A. Sobiechowej, p. Bujwidze, zaśc. Jeziorki. 628

Ktoby wiedział o losie wywiezionego przez bolszewików z Kowieńszczyzny Bronisława Jankowskiego zechce łaskawie poinformować Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Szventiku (Popowska) 16 m. 1.

—o—

OFIARY

P. Mockałło na b. więźniów politycznych Polaków 80 rubli. 29

Wiadomości z dnia

4 września CZWARTEK
Rozalii p. Róży

— PRZEDŁUŻENIE REJESTRACJI UCHODŹCÓW. Rejestracja uchodźców została przedłużona do dn. 10 IX. br. włącznie. Uchodźcy rejestrują się podług początkowych liter nazwiska w następującym porządku: w dniu wczorajszym były rejestrowane osoby o nazwiskach rozpoczynających się od — A. B. C. Dzisiaj rejestrują się D. E. F. G. Dnia 5 września H. Ch. I. J. Dnia 6 września — K. L. M. Dnia 8 września N. O. P. Dnia 9 września R. S. T. Dnia 10 września U. W. Y. Z. Ż.

Uchodźcy, którzy nie zarejestrują się w dniu wyznaczonym dla litery początkowej jego nazwiska, w innych dniach rejestrowani nie będą.

— SOWIECKIE ZNACZKI I POCZTÓWKI STRACIŁY WARTOŚĆ. Wszelkie sowieckie znaczki pocztowe, z nadrukami i bez, jak również sowieckie druki pocztówkowe zostały całkowicie wycofane z obiegu i nie posiadają żadnej wartości. Wysyłane listy należy opłacać tylko niemieckimi znaczkami pocztowymi. To samo dotyczy również znaczków pocztowych b. Litwy niepodległej, które już dawno zostały wycofane z obiegu.

— KARTY ŻYWNOŚCIOWE DLA OSÓB PRZYBYWAJĄCYCH DO WILNA. W związku z trudnościami aprowizacyjnymi, na jakie narażone są osoby przybyłe do Wilna, od dnia 1 września karty żywnościowe służbowo delegowanym urzędnikom przydziela trust „Valgis" za pośrednictwem Magistratu miasta Wilna, do którego osoby zainteresowane powinny się zgłaszać. (t)

— NOWY DYREKTOR BANKU PAŃSTWOWEGO. Jak się dowiadujemy, od dnia 1 września na stanowisko dyrektora Banku Państwowego w Wilnie został mianowany p. Gawialis P., który już uprzednio piastował to stanowisko.

— NOWA SŁUŻBA PRASOWA. Była litewska agencja telegraficzna „Elta" została niedawno zlikwidowana i przekształcona na Służbę Prasową przy Komisarzu Generalnym w Kownie. Służba Prasy posiada oddział w Wilnie.

— PRZENOSINY BIURA PASZPORTOWEGO. Biuro Paszportowe Wileńskiego Zarządu Miejskiego przeniosło się z ul. Klaipedos (d. Żeligowskiego) 4 na ulicę Wilniaus (Wileńska) 2. Biuro ze względu na konieczność uporządkowania się po przenosinach będzie parę dni nieczynne. (s)

— **KONCESJONOWANE KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO DLA DOROSŁYCH (od lat osiemnastu). Dział ogólny i handlowy (korespondencja, buchalteria) — trzy kursy trzymiesięczne (początkowy, średni, wyższy) — grupy najwyżej dwudziestoosobowe — cztery lekcje tygodniowo. Nauka codziennie od czwartej do dziewiątej wieczorem. Opłata 12 rb. miesięcznie uiszczona z góry. Po ukończeniu kursu egzamin i świadectwo. Zapisy codzień od 4 do 7 wieczorem w lokalu Szkoły Nr. 37, Gedimino (d. Mickiewicza) Nr. 22 m. 9, wejście z podwórza obok restauracji „Bristol". Początek lekcji dnia 15 września.**

— WESOŁA ZABAWA. Pani Ławrynowiczowa Jadwiga lat 62, zamieszkała przy Batoro Plentos (Trakt Batorego) Nr. 42, bawiła się wesoło w towarzystwie sąsiadek przepijając obficie spirytusem denaturowanym. Podczas powstałej bójki gościnnej gospodyni zadano nożem ranę w plecy. Poszkodowaną opatrzyło pogotowie ratunkowe.

—o—

RADIO

CZWARTEK 4 września

6.00 — Chorał, sygnał czasu. 6.05 — Koncert poranny. 7.00—Wiadomości w jęz. niemieckim. 7.15 — c. d. koncertu porannego 9.15—Wiadomości w jęz. litewskim. 10.30 — II Koncert poranny. 11.15 — Wiadomości w jęz. białoruskim. 11.30 Muzyka południowa. 12.00—Sygnał czasu. 12.05— Antrakt muzyczny. 12.15 — Wiadomości dla rolników (w jęz. pol. i lit.). 12.30—Wiadomości w jęz. niemieckim 12.45 — Koncert. 13.00— Wiad. wileńskie w jęz. lit. 13.15 — Wiadomości w jęz. polskim. 13.30 — Koncert popołudn. 14.00 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 15.00 Dyktowanie wiadomości w jęz. niemieckim. 15.30 — Wiadomości w jęz. białoruskim. 16.00 Rozmaitości muzyczne. 17.00 — Wiadomości w języku niemieckim. 17.15 Wiadomości w jęz. litewskim. 17.30— Wiadomości w języku polskim. 17.45— Pieśni neapolitańskie. 18.00 — Reportaż w jęz. lit. 18.15—W wirze walca. 18.30 — Recital skrzypcowy. 19.00 — Komunikat z frontu w języku niemieckim. 19.30—Komentarze do sprawozdania niemieckich sił zbrojnych w jęz. niemieckim. 19.40 — Przegląd radiowy i gazetka polityczna w jęz. niemieckim. 20.15—Wiadomości w języku litewskim. 20.30 — Koncert chóru Filharmonii. 20.50—Pianista Backhaus (płyty). 21.20 — Wiadomości w języku polskim. 21.30 — Koncert reklamowy. 21.45 — Gitarzysta Montry (płyty). 22.00 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 22.15—Muzyka taneczna. 23.00 — Zakończenie programu.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno ul. Gedymina 11-a I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świąt)
Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1 Wilno. Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.